X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą**
(nr 4)
z dnia 25 stycznia 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 4)

25 stycznia 2024 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Zbigniewa Konwińskiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Marka Rząsy (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja ministra spraw zagranicznych na temat głównych celów i kierunków współpracy z Polonią i Polakami za granicą;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli**: Władysław Teofil Bartoszewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Bernaś-Coşkun** p.o. wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Goral** oraz **Leszek Jasiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji. Porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty: informację ministra spraw zagranicznych na temat głównych celów i kierunków współpracy z Polakami za granicą i punkt drugi, sprawy bieżące. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek. Sprzeciwu nie słyszę, nie widzę.

Informacyjnie dla państwa, przed Komisją odbyło się posiedzenie prezydium i wspólnie zdecydowaliśmy, że w kwietniu będzie dodatkowe posiedzenie – o co część posłów wnosiła – poświęcone sytuacji TVP Polonia, Polskiego Radia dla Zagranicy i TVP Wilno. Osobne posiedzenie Komisji do tego planu dołączymy w kwietniu.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

W kwietniu?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

W kwietniu.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Którego roku?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Mówię o pierwszym półroczu tego roku. Nie wiem, ale możemy za trzy lata, jak pan minister wnosi, to możemy skorygować.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Doskonale pamiętam, co ja wniosłem.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Znaczy wiem, co pan wnosił, ale nie rozumiem pańskiego pytania, czy w tym roku.

Witam przybyłych gości, pan Władysław…

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, chętnie wytłumaczę.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Witam przybyłych gości, pana Władysława Teofila Bartoszewskiego sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana Sławomira Kowalskiego dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ-et, panią Agnieszkę Bernaś-Coşkun, przedstawicielkę Najwyższej Izby Kontroli i panią Monikę Brzozowską też przedstawicielkę Najwyższej Izby Kontroli.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, bo chyba jest zgłoszenie pana posła Glińskiego do tego porządku obrad.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Ja już zadałem pytanie, panie przewodniczący, czy są uwagi i nie było uwag do porządku obrad. Proszę bardzo, panie ministrze, oddaję panu głos w tym punkcie.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Panie przewodniczący, Wysokie Prezydium, Wysoka Komisjo, dziękuję bardzo za zaproszenie. Od razu na wstępie zaznaczę, że moje dzisiejsze wystąpienie ma charakter cokolwiek wstępny, dlatego że jesteśmy po pierwsze, na początkowym etapie tworzenia pewnych kompetencji w rządzie. Mamy to już w niektórych ministerstwach. Jeśli chodzi o współpracę z Polakami za zagranicą, która jest ważnym wymiarem polskiej polityki zagranicznej, to będzie to częścią exposé Ministra Spraw Zagranicznych w Sejmie, które powinno nastąpić, nie wiem dokładnie kiedy, ale wkrótce. W związku z tym takie pełne sprawozdanie będzie w tym exposé.

Są pewne kwestie, bardzo ważne kwestie organizacyjne, które wpływają na organizację działań na rzecz Polonii i Polaków mieszkających za granicą. Po pierwsze, jak wszyscy państwo wiedzą, pan minister Dziedziczak przestał być sekretarzem stanu w Kancelarii Premiera jako pełnomocnik rządu do spraw Polonii i Polaków za granicą. Ten urząd nie został odwołany, czyli on istnieje, ale jest nieobsadzony – stwierdzam stan faktyczny, żeby to było jasne. Międzyresortowy Zespół do spraw Polonii i Polaków za Granicą nie ma przewodniczącego, co też hamuje pewne działania.

Najważniejsze kwestie, o których chciałbym wspomnieć, to jest to, że przewidujemy zmiany kompetencji w zakresie koordynacji polityki zagranicznej dotyczącej Polonii i Polaków mieszkających za granicą na szczeblu rządowym i pozarządowym, to znaczy przywrócenie Ministerstwu Spraw Zagranicznych roli koordynatora polityki polonijnej rządu. Tutaj zawsze były kwestie, czy ta polityka powinna być usadowiona w Senacie, czy w KPRM-ie, czy w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Anegdotycznie mogę powiedzieć, że rozmawiałem na ten temat nie tak dawno z panem ministrem Dworczykiem, który przeniósł te kompetencje do KPRM-u, i on nastawał żebyśmy doprowadzili do tego, żeby te kompetencje wróciły do MSZ-etu. Nie wiem, to była bardzo interesująca rozmowa. Myślę, że do tego dojdzie, ponieważ MSZ-et ma pewne narzędzia, między innymi konsulaty, ambasady i tak dalej, więc prawdopodobnie do tego dojdzie. Oczywiście tutaj będzie konieczny nowy rozdział środków budżetowych, przesunięcia pewnych funduszy z KPRM-u do MSZ-etu, i o to walczymy. Zresztą występowałem o to na Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu, na Komisji Finansów Publicznych Sejmu i na odpowiedniej komisji spraw zagranicznych również w Senacie, żeby te środki przeszły do MSZ-etu, żeby to formalnie zapewnić. Czyli, że tak powiem, nad tym pracujemy.

Istotną rzeczą jest, że chcemy zachować formułę międzyresortowego zespołu do spraw współpracy z Polonią i Polakami, po dokonaniu jakichś drobnych przesunięć kompetencyjnych. Rzecz, którą musimy wprowadzić, to jest to co przygotował rząd pana premiera Morawieckiego, to znaczy projekt wieloletniego programu współpracy z Polonią. Dokument ten nie został formalnie przyjęty przez Radę Ministrów i to należy po prostu przeprowadzić, bo projekt był opracowany, ale należy to sformalizować. Jest to też zawarte w naszych planach.

Co do działalności MSZ-etu w sprawach współpracy z Polonią i Polakami mieszkającymi za granicą, to wszyscy – mam nadzieję – się zgadzamy, że celem naszej polityki jest angażowanie Polaków i środowisk polonijnych – z pełnym poszanowaniem ich autonomii i restrykcji prawnych państw, w których mieszkają – w sprawy polonijne i w sprawy reprezentowania

interesu Polski w państwach, w których mieszkają. Mamy bardzo liczną i rozbudowaną Polonię. Po raz pierwszy od zawsze został przeprowadzony cenzus demograficzny w Stanach Zjednoczonych, w którym można było określić swoją przynależność etniczną i po raz pierwszy się okazało, bo tak zagłosowali mieszkańcy, że w Stanach Zjednoczonych mieszka 10 mln Polaków. 10 mln Polaków, jest dużo więcej niż wszyscy się spodziewali, tyle osób się podpisało w tym cenzusie, że poczuwają się do polskości. Jest to nieprawdopodobny kapitał ludzki, który każdy zespół do spraw Polonii i Polaków mieszkających za granicą powinien wykorzystywać. Mamy ogromne szanse prowadzenia miękkiej polityki zagranicznej dzięki ogromnej rzeszy naszych współbraci, naszych czasem obywateli, czasem bez paszportów i bez dowodów osobistych, których możemy wykorzystywać dzięki rozmaitym więzom rodzinnym. Czy nawet dzięki temu, że studiowali w Polsce, to co na przykład ma miejsce wielu państwach Afryki, gdzie spotykam się z rdzennymi mieszkańcami kontynentu afrykańskiego, którzy mówią biegle po polsku. Wczoraj u pana prezydenta było spotkanie ambasadorów i spotkałem się z ambasadorem Rwandy, który mówił do mnie tak jakby się urodził w Krakowie, może w Warszawie. I to jest to, co powinniśmy jak najbardziej wykorzystać.

Musimy przyjąć w ramach tych priorytetów model, Rządowy program współpracy z Polonią i Polakami za granicą, jako obowiązujący dokument. Rola Polaków mieszkających za granicą znacząco wzrosła po agresji rosyjskiej na Ukrainę. Dlatego że w bardzo wielu państwach na świecie zachowanie Polaków w Polsce zostało uznane za niesłychanie solidarne, szlachetne i wyjątkowe, co podniosło prestiż i status naszych Polaków mieszkających na przykład w Stanach Zjednoczonych czy w Europie Zachodniej. Ponieważ nagle okazało się, że nasz naród wykazał się wyjątkowym zachowaniem i tego nie można zmarnować, nad tym też musimy pracować.

Jeśli chodzi o sprawy wokół nas, to oczywiście jest ogromny problem na Ukrainie z powodu wojny i dlatego nie można tam było głosować między innymi w wyborach powszechnych. Jednak staramy się wspomagać wspólnotę polską, mniejszość narodową polską na Ukrainie, przede wszystkim, jeśli chodzi o funkcjonowanie szkół polskojęzycznych, żeby to nie zniknęło, bo to potem trudno odrobić. Chcemy podpisać umowę między rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Ukrainy w sprawie szkół z nauczaniem języka polskiego lub szkół dla mniejszości polskiej. Z podobną pomocą dla Ukraińców, którzy mieszkają przynajmniej przejściowo na terenie naszego kraju.

Sytuacja na Białorusi jest wszystkim znana, jest to sytuacja skrajnie trudna, w pewnych momentach tragiczna. Rząd uzurpatora Łukaszenki wsadza teraz do więzień ludzi, którzy mają Kartę Polaka, zlikwidował polskie szkolnictwo. Trzyma ludzi, którzy są związani z polskimi organizacjami pozarządowymi, w więzieniach. Oczywiście słynnym przykładem jest pan Andrzej Poczobut. Tutaj sytuacja jest wyjątkowo trudna i tutaj nie bardzo… Wspieramy Polaków i Białorusinów, którym się udało przekroczyć granicę i są na naszym terytorium, ale działanie tam na miejscu jest bardzo skomplikowane.

Trwają rozmowy z Litwą, z którą w tej chwili są bardzo dobre stosunki, ale pozostają pewne kwestie niezałatwione, dotyczące polskojęzycznej oświaty, pisowni nazwisk – chociaż częściowo to jest załatwione a częściowo nie – używania znaków diakrytycznych, pisowni nazw miejscowości i okręgów. Mamy nadzieję, że bardzo bliska współpraca, począwszy od najwyższego poziomu, bo pan prezydent Andrzej Duda dopiero co po raz kolejny, już nie wiem który, bo już był kilkanaście razy na Litwie i rozmawiał z panem prezydentem, i jest nadzieja, że ten temat będzie cały czas kontynuowany.

Jeśli chodzi o naszych sąsiadów z drugiej strony, zachodniej strony, to w Niemczech będziemy dalej podtrzymywać nasze kontakty z organizacjami kulturalnymi i edukacyjnymi w tym kraju i w dalszym ciągu nastawać na poprawę wspierania przez niemieckie instytucje państwowe i samorządowe nauczania języka polskiego, a zwłaszcza poprzez – dyskutowane już od wielu lat – utworzenie zapowiadanego od dawna funduszu wsparcia nauczania języka polskiego jako języka ojczystego. Jest to taki temat, który jest ciągle na tapecie.

Oczywiście oprócz tego musimy się zajmować infrastrukturą polonijną, edukacją Polaków i Polonii za granicą, kształcenia tej młodzieży w Polsce, wyjazdami, promocją polskich spraw i Polski, mobilizacją tej rzeszy, ogromnej rzeszy naszych rodaków w ich działalności na rzecz Polski w krajach, w których mieszkają, bo mają ogromne możli-

wości. Jednym z narzędzi pomagania, zwłaszcza młodym i organizacjom pozarządowym związanym z Polską za granicą, są konkursy dotacyjne i ustalanie jakichś priorytetowych kierunków.

Jeśli chodzi o Kartę Polaka, wspomniałem drastyczną sytuację na Białorusi, ale dużo osób dostaje tę kartę i przenosi się do Polski, mieszka na terytorium Polski. W zeszłym roku wydano 16 tys. takich dokumentów, ale zapotrzebowanie jest dużo większe. Nie wiem jak to będzie wyglądało na Białorusi i tak samo Federacji Rosyjskiej, to nie jest dokument, który jest popularny w którymkolwiek z tych państw.

W dalszym ciągu jest kwestia repatriacji. Oczywiście w tej chwili mówimy o repatriacji wnuków i prawnuków ludzi, którzy zostali zesłani w głąb Związku Sowieckiego podczas wojny. W ciągu 22 lat, czyli od 2001 do 2023 r., wydano takie wizy repatriacyjne tylko dla 9 tys. ludzi i ta liczba, obawiam się, będzie się zmniejszać.

Jeśli chodzi o budżet, całościowy budżet na wspieranie Polonii i Polaków za granicą w 2022 r. wynosił prawie 533 mln, w 2023 r. 534 mln, w 2024 r. będzie on bardzo podobny, z czego to co wydaje Ministerstwo Spraw Zagranicznych będzie na poziomie trochę powyżej 160 mln. Z tej kwoty największa część, tu trzeba zauważyć, było wydatkowane na finansowanie dwóch stacji, o jednej była mowa, to znaczy TVP Polonia i TVP Wilno – to było gros około 150 mln na te dwie stacje. Jest tu kwestia do dyskusji, czy to jest właściwe rozłożenie akcentów, ale nie ma kwestii, że rząd po załatwieniu pewnych kwestii organizacyjno-formalnych, będzie kontynuował politykę wspierania Polonii i Polaków mieszkających za granicą, tak jak to było robione uprzednio. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Myślę, że są zgłoszenia, bo już miałem sygnały. Pan poseł Kamil Wnuk. Jednak zrobilibyśmy tak, żeby najpierw zabrali głos zainteresowani posłowie, a później zbiorczo pan minister może by odpowiedział. Tak będzie chyba sprawniej i prościej.

Proszę panie pośle. Prosiłbym też o zgłaszanie się, to będziemy zapisywać.

Poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję, panie przewodniczący. Chciałbym serdecznie podziękować prezydium Komisji za ten temat, ponieważ to jest bardzo ważny temat dla środowisk polonijnych. Tak naprawdę w tym momencie mamy nowy rząd i dziękuję panu ministrowi Bartoszewskiemu za przedstawianie wstępu koncepcji działań. Wspólnie z koleżanką i z kolegą z Polski 2050, członkami naszej Komisji, mieliśmy teraz kontakt z Polonią i z naszymi środowiskami polonijnymi, głównie z organizacjami pozarządowymi między innymi z takich krajów jak: Niemcy, Belgia, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Środowiska te zebrały tak naprawdę masę punktów spraw, które ich dotyczą. Prosili, by w najbliższym czasie ministerstwo się nimi zajęło i żeby wziąć pod uwagę głosy tych ludzi, ludzi mieszkających obecnie za granicą, którzy kochają Polskę, utożsamiają się z naszym państwem i chcieliby, żeby ich głos był brany pod uwagę. Teoretycznie biorą się te informacje też głównie z tego powodu, że są niestety bardzo niezadowoleni z tej współpracy, która była przez ostatnie lata, a właściwie jej braku w wielu kwestiach, o czym za chwilę powiem. Dali temu wyraz tematem, o którym rozmawialiśmy na ostatniej Komisji, czyli o ostatnich wyborach parlamentarnych, ponieważ ewidentnie Polonia nie zagłosowała na partie polityczne sprawujące wcześniej władzę w Polsce.

Przechodząc do meritum, mamy 13 punktów. Nie będę może ich szczegółowo opisywał, tylko taki zarys tych punktów pozwolę sobie teraz powiedzieć. Pozwolę sobie też przekazać te punkty na ręce pana przewodniczącego i prosiłbym, żeby przekazać je do ministerstwa. Oczywiście jeżeli będzie dyskusja w tych punktach, to też zachęcam, bo najważniejsze jest to, żebyśmy w tym momencie wspólnie, jako Komisja, podjęli jak najlepsze działania dla tych ludzi, którzy rzeczywiście mieszkają poza granicami naszego państwa. Tak jak powiedział pan minister, jest to ogromna grupa ludzi, jest to ogromny potencjał, który warto wykorzystać tak naprawdę jako naszych ambasadorów, naszego państwa na całym świecie.

Idąc w kolejności. Ważne jest, żeby w debacie w kierunkach i celach współpracy z Polonią i z Polakami za granicą podkreślić znaczenie partycypacji tych środowisk polonijnych w ich wytyczaniu nie tylko na bieżący rok, ale także w długoterminowym

horyzoncie czasowym na nadchodzące lata. Dotychczasowe cele i kierunki współpracy z Polonią realizowane przez ostatnie osiem lat w ogóle nie satysfakcjonowały środowisk Polonii i polonijnych, a dialog z Polonią praktycznie nie miał miejsca. Nie wszystkie organizacje polonijne były włączone w dialog z MSZ-etem i z pełnomocnikiem do spraw współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Zaniedbane zostały kontakty z młodą Polonią, zwłaszcza w krajach członkowskich Unii Europejskiej, na rzecz intensywniejszego wsparcia Polonii w USA, Wielkiej Brytanii, Australii czy też w Brazylii.

Po rosyjskiej agresji na Ukrainę oczywiste było zwiększenie uwagi oraz środków poświęconych na pomoc Polakom na Wschodzie oraz pomoc Polakom i środowiskom polonijnym na Ukrainie. Nie został jednak wykorzystany potencjał możliwych bezpośrednich działań pomiędzy organizacjami polonijnymi w krajach Unii Europejskiej a na Ukrainie. Osobiście się o tym przekonałem, ponieważ na przykład Polonia z Niemiec czy Austrii próbowała robić pewne wsparcia przez organy państwowe, ale nie miała takiej możliwości. Robiła to na przykład przeze mnie, jako wtedy lokalnego działacza społecznego, i poprzez organizację pozarządową działającą w Sosnowcu Polonia pomagała właśnie na Ukrainie. Spotkania dla przedstawicieli Polonii i Polaków za granicą nie odbywały się w formie dialogu i identyfikowania potrzeb, były komunikacją jednostronną od rządu do Polonii. Dlatego proponujemy zorganizowanie konsultacji społecznych, w drodze których Polonia będzie mogła otwarcie się wypowiedzieć, na czym jej zależy, jakie działania chce podejmować przez następne lata.

W tym miejscu serdecznie dziękuję Komisji, że na tej wcześniejszej Komisji miały możliwość wypowiedzenia się osoby rzeczywiście z tej Polonii w formie Zooma, które przedstawiły swoje problemy i swoje racje względem tematu wcześniejszego, czyli wyborów.

Wielu aktywnych przedstawicieli Polonii nie czuje się reprezentowanych przez Radę Polonii Świata. Warto pomyśleć o rozszerzeniu oficjalnej reprezentacji Polonii. Cele działalności polonijnej zawsze były nakierowane na pielęgnowanie polskości i tradycji oraz na kontrakt z Polską. Warto zastanowić się nad perspektywą, że Polonia to naturalny pomost pomiędzy kulturami i językami, z krajami, w których Polacy mieszkają. Potrzebna jest spokojna rozmowa o nowej emigracji i globalnym świecie oraz o tym jak dostosować prawo do nowej sytuacji. Potrzebna jest atrakcyjna oferta polonijna dla młodego pokolenia Polaków za granicą, dla których Polska jest czymś zupełnie innym niż dla pokolenia ich dziadków i rodziców. Jest to temat, który dotychczas nie był w ogóle brany pod uwagę.

Jednym z przykładów na zapotrzebowanie intensywniejszego działania jest Wielka Brytania. Tutaj są oczekiwania intensywnej współpracy z rządem brytyjskim w sprawie pomocy dla Polaków w potrzebie. Niezbędna jest wymiana doświadczeń i otwarcie na wypracowania wspólnych rozwiązań. Polacy w innych krajach częściej otrzymają pomoc od lokalnych władz niż ze strony władz polskich.

Ważnym tematem są także trudne interwencje w polskich rodzinach za granicą, kwestia alkoholizmu, przemocy domowej a także ubóstwa i bezdomności w polskich środowiskach na emigracji. W wielu krajach można szybko stracić dzieci, gdy to się dzieje w rodzinie, a potem bardzo trudno je odzyskać ze względu na różnice w prawie i brak stosownych umów międzynarodowych.

Warto zwrócić uwagę na aspekt emigracji polskich kobiet i związanych z tym zjawisk. Często to kobiety tworzą dom w nowym miejscu, gdy zostawiają swój dom w Polsce. Wsparcie ukierunkowane na kobiety zarówno te, które zamierzają wyjechać, jak i te, które są już na emigracji, powinno być silniejsze i powinno zawierać porady prawne, infolinie, telefony zaufania, grupy wsparcia i interwencji. Ważne jest zapoczątkowanie procesu mającego na celu zmianę myślenia o Polonii oraz wytyczenia sobie nowych celów współpracy z Polonią i Polakami za granicą. Wystawy, konferencje czy publikacje upamiętniające życie i twórczość wielkich Polaków, pielęgnowanie pamięci i ochrony polskiej pamięci, tożsamości są ważnymi elementami działalności polonijnej. Musimy się jednak zastanowić, czy to dociera do nowego pokolenia Polonii, które oprócz pielęgnowania pamięci jest także zainteresowane współczesnymi wydarzeniami, takimi jak spektakle teatralne czy premiery najnowszych polskich filmów.

W tym roku obchodzimy na przykład 20-lecie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Polonia tak zwana proakcesyjna na przykład w Wielkiej Brytanii, Belgii czy Niemczech w dużej mierze nie odczuwa potrzeby doniosłych wydarzeń takich jak huczne bale, konferencje o wielkich Polakach, wystawy o bitwach z udziałem Polaków. Bardziej ich interesuje to co się dzieje dzisiaj na świecie i bieżące wydarzenia.

W dyskusji nad celami działań na rzecz Polonii i Polaków za granicą ważne są także tematy zawodowe, takie jak uznawalność dyplomów i kwalifikacji zawodowych, czy pomoc prawna w konfliktach z pracodawcą, a także pomoc Polakom w potrzebie. Nie wszystkie działania promujące aktywność zawodową mogą i powinny być realizowane przez konsulaty. Zaangażowani i przedsiębiorczy Polki i Polacy potrafią sami się zorganizować i zaangażować, ale potrzebne jest wsparcie logistyczne i finansowe dla tych działań.

Szkoły polskie za granicą dzielą się na szkoły polskie przy ambasadach Rzeczypospolitej Polskiej i szkoły społeczne działające na zasadzie organizacji pozarządowych. Te drugie są w większości i bardzo często borykają się z brakiem budynków. Częstym rozwiązaniem jest wynajmowanie budynków szkół angielskich czy belgijskich na weekendy, co jest bardzo kosztowne. W szkołach finansowanych ze składek rodziców ma to wpływ na wysokość opłat za uczęszczanie dzieci do polskiej szkoły. Podstawa programowa dla szkół polonijnych jest przeładowana podobnie jak podstawa programowa w Polsce. Dzisiejsza młodzież za granicą to w większości dzieci, które muszą być nauczane języka polskiego jako drugiego. Językiem pierwszym jest język kraju, w którym się wychowują.

Warto przyjrzeć się także zjawisku powrotów do krajów, zwłaszcza powrotu seniorów do Polski na emeryturę. Warto nie tylko wesprzeć takie osoby, udostępniając im informacje prawne czy ubezpieczeniowe, ale także podać pomocną dłoń w sprawach administracyjnych, które muszą zostać przeprowadzone przy powrocie do Polski, po wielu latach życia i pracy za granicą.

Szanowni państwo, panie przewodniczący, to jest zarys, tak jak powiedziałem, wniosków. Są to sprawy, które zostały przygotowane we współpracy z nami, ale przez osoby mieszkające i funkcjonujące za granicą i przez organizacje pozarządowe. Dlatego prosimy zająć się tą tematyką i zachęcam do dyskusji, a pana ministra prosimy o mocne wzięcie pod uwagę tych argumentów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Piotr Gliński, proszę bardzo.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję panie przewodniczący. Panie ministrze, jestem trochę rozczarowany tą informacją, ale rozumiem, że pan sam powiedział, że jeszcze nie ma decyzji, jeszcze nie ma przeniesienia kompetencji, jeszcze nie ma także, jak rozumiem, budżetu. Mówił pan, że to mniej więcej będzie tyle samo, a nie wiadomo gdzie i kto, że ta poprzednia funkcja czy stanowisko jest nieobsadzone, a tam były, o ile pamiętam, konkursy właśnie także dla organizacji pozarządowych, polonijnych, więc to wszystko nie funkcjonuje. Powiedzmy sobie, nie mam do pana pretensji, bo zawsze po zmianie rządu jest jakiś czas, że trzeba, jeżeli jest zmiana, decyzji co do zmiany polityk czy miejsca realizacji tych polityk, a faktycznie co najmniej trzy podmioty, cztery podmioty zajmowały się tymi sprawami, bo przypomnę nie tylko MSZ-et, KPRM i Senat, ale także Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jeszcze o tym kilka słów chcę powiedzieć. Czyli to wszystko jest jeszcze w trakcie przygotowywania, mówię o nowej polityce nowego rządu w tym obszarze.

Tym bardziej, panie przewodniczący, dziwię się, że już na jednym z pierwszych posiedzeń Komisji ten punkt miał miejsce, bo w tej chwili dyskutujemy o czymś co jest ruchomymi piaskami. I jak mówię, nie mam o to pretensji, bo tak bywa. Dokładnie podobną sytuację mieliśmy wczoraj na posiedzeniu komisji kultury, gdzie był prezentowany Rok Reymontowski, który też jeszcze nie jest przygotowany. Co też jest w jakimś sensie zrozumiałe, bo trwa przygotowanie zawsze i obejmuje ono także ten rok, który jest rokiem jakiegoś patrona. Początkowe miesiące, to jest przygotowanie instytucji.

Mówię o tym dlatego, że pan przewodniczący tak sprawę pilną i istotną jak likwidacja, uderzenie, przejęcie i to siłowe, bezprawne, z łamaniem Konstytucji i prawa mediów,

które służą Polonii, bez których te wszystkie szczytne cele i zadania po prostu realizowane nie będą, po prostu łączność nie będzie realizowana. Mój poprzednik mówił wiele o różnych kwestiach, ale bez normalnego kontaktu poprzez duże media publiczne, które się angażują właśnie w ten kontakt, tego zrealizować się nie da. Dlatego sytuacja TVP Wilno czy TVP Polonii a także TVP World, to są rzeczy absolutnie podstawowe, jeżeli chodzi o temat, który powinniśmy dyskutować. Ponieważ w Polsce nie tylko mamy do czynienia z pełzającym zamachem stanu, z niekonstytucyjnym przejmowaniem instytucji publicznych, z łamaniem prawa, ale także uderza to w te instytucje, które powinny utrzymywać łączność z Polakami i z Polonią. Są to rzeczy niebywałe, niebywale poważne, jeżeli chodzi o te kwestie relacji z Polonią, ale to są przede wszystkim kwestie dotyczące funkcjonowania polskiego państwa.

Obecna koalicja rządząca realizuje zamach na to państwo, niszczycie państwo demokrację, podstawy demokracji, bo one także obejmują kwestie mediów i nie mamy odpowiedzi, także tutaj na Komisji, jak wygląda sytuacja – już ograniczmy się do tego tematu, który jest związany z Komisją – tych trzech telewizji. Jeszcze raz powtarzam, Polonia, Wilno i świetnie zorganizowana przez ostatnie lata realizowana Polska Telewizja anglojęzyczna na świat, te wszystkie instytucje zostały zamordowane i państwo za to odpowiadacie. Jest to sytuacja wręcz dramatyczna.

Teraz dwa słowa jeszcze o tym, o czym często się zapomina. Chociaż nie mam o to pretensji, jako były minister kultury i dziedzictwa narodowego, ale warto o tym wspomnieć, że także i to ministerstwo realizuje, i realizowało przez ostatnie osiem lat. Tu zwracam się do pana, który krytykował funkcjonowanie instytucji państwa polskiego w ciągu ostatnich ośmiu lat w relacjach z Polonią i z Polakami za granicą. Powołaliśmy nie tylko Instytut Polonika, którego nie było dotychczas przez całe lata, nie mówię od PRL-u, ale później w czasie transformacji, który zupełnie na nowy poziom wyniósł kwestie dbania o polskie dziedzictwo kulturowe za granicą, który realizuje bardzo ważne projekty i w ogóle poszerzył możliwość funkcjonowania. Przeprowadziliśmy także bardzo istotną reformę wsparcia dla polskich instytucji kultury, tych polonijnych, znajdujących się za granicą. Ich jest prawie 30, one są zgrupowane w takiej konferencji polskich muzeów, archiwów i bibliotek polonijnych. Przeprowadziliśmy rzecz, której nikomu się uprzednio nie udało, co było bardzo trudne, to wymagało dwukrotnej nowelizacji polskiego prawa, a mianowicie możliwość bezpośredniego finansowania z budżetu państwa tych upadających często instytucji. Ponieważ one z uwagi na zmiany pokoleniowe, na wiele innych kwestii po prostu nie mają na ogół środków do funkcjonowania. Są to bardzo zasłużone instytucje takie jak muzeum w Rapperswilu, notabene przez nas też uratowane, czy Biblioteka Polska w Paryżu, która jest pierwszą instytucją w tej nowej formule finansowana z budżetu przez polskie państwo. Na ten temat też chciałbym uzyskać informacje, jakie są państwa plany w tym obszarze, jeżeli chodzi o wsparcie kolejnych instytucji, które tego wymagają.

Przypominam, to są te najbardziej prestiżowe instytucje, Muzeum Chicagowskie, Biblioteka Polska i wiele innych na całym świecie, prawie 30 tych najważniejszych. Na ten temat też chciałbym uzyskać informację, jak wyglądają plany obecnego rządu kontynuacji tej polityki. Właśnie kontynuacji, podobnie jak kontynuacji dotyczącej konkursów grantowych, które były przecież realizowane. Można je różnie oceniać, można twierdzić, że nie wspierały tych co trzeba, ale to musi być oparte na faktach, a nie na ogólnikach i jakichś zarzutach, które nie wiadomo o czym mówią. Informacja powinna być konkretna i ubolewam, że zbyt wczesne wprowadzenie tego do porządku dziennego Komisji uniemożliwiło przedstawienie konkretnej informacji, bo sam pan minister przyznał, że jeszcze nie jest gotowy. O co nie mam pretensji.

Natomiast, jeżeli już kwestia pretensji jest podniesiona, to mam pretensję do pana przewodniczącego, że nielogicznie ustawiona jest kolejność przedstawiania spraw, bo te rzeczy, które są najbardziej istotne dla funkcjonowania polskiego państwa, łamanie ładu demokratycznego, łamanie Konstytucji w obszarze, o którym także w tej chwili dyskutujemy, omawiamy, powinny być dyskutowane w pierwszej kolejności. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Samborski, później pan poseł Dziedziczak i pan poseł Adamowicz, w takiej kolejności proszę.

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Dziękuję. Wysokie prezydium, panie ministrze, szanowne koleżanki i koledzy, dziękuję panie ministrze za ten element zrozumienia w pewnym fragmencie pana wypowiedzi, bo przecież państwo przedłużaliście ten proces przekazywania władzy i rzeczywiście ministerstwa nie mają, nie miały dostatecznej …

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Nic nie przedłużaliśmy.

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Przedłużyliście znacznie.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Nic nie przedłużaliśmy według prawa polskiego.

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

W tej części się zgadzam. Zgadzam się również z panem ministrem, z panem premierem w tym fragmencie, kiedy pan mówi o tym, iż sprawy pomocy Polakom na Wschodzie realizowane przez kilka podmiotów, czyli MSZ-et i Kancelarię Premiera Rady Ministrów i przez jeszcze inne stowarzyszenia, one wymagają koordynacji. Rzeczywiście jest to rozproszone i często zadania się wykluczają albo nakładają i nie są przez to efektywne.

Natomiast nie zgadzam się z dalszym pana premiera wywodem, bo to był taki wykład polityczny, panie premierze. My tutaj chcemy mówić o sprawach Polaków i Polonii.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dla pana demokracja, to polityka (*niesłyszalne*).

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Panie pośle, panu nikt nie przeszkadzał.

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Panie premierze, porozmawiajmy po prostu o tym jak możemy pomóc Polakom. Mam kilka pytań, które w zasadzie formalnie teraz na Komisji składam i wyartykułuję pod adresem pana ministra, ale de facto one dotyczą pana formacji. Na przykład, jeśli pragnę zapytać, czy nasze struktury dyplomatyczne, placówki itd. nadal będą deferencjonowały stosunek swój do organizacji polskich na przykład na Wschodzie, dzieliły na lepsze i gorsze, bo to jest spadek po waszych rządach. Czy nadal tak będzie? Zapytałbym również na przykład, jaka jest pozycja Kościoła rzymskokatolickiego, sytuacja struktur kościoła na Białorusi w porównaniu z tymi strukturami na Ukrainie? To też jest spadek przecież po waszej stronie.

Tak, to ważne, bo akurat dotyczy głównie Polaków. Przecież sprawa arcybiskupa Kondrusiewicza, to jest pokłosie, że tak powiem, polityzowania i wciągania Polaków w orbitę polityki wewnętrznej w tamtych krajach. Dlatego nie dostał wjazdu do swojego kraju z powrotem, bo wasi politycy namówili go, żeby wygłosił kazanie antyprezydenckie i teraz niestety jest na emeryturze. Był znakomitym przywódcą Kościoła rzymskokatolickiego, znakomitym Polakiem, gromadził Polaków itd. Chodzi o to, żeby w tych sprawach delikatnych jednak…

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Rozumiem, że powinien wspierać (*niesłyszalne*).

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Nie, panie premierze.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Panie pośle, panu nikt nie przerywał, nie zgadzamy się z tym co pan mówił, ale cierpliwie słuchaliśmy. Teraz pan poseł Samborski ma głos, proszę bardzo.

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Poza tym mówił pan minister również o tym zasięgu języka polskiego. Przypuszczam, że pan minister może nie mieć jeszcze w tej chwili rozeznania, a może ktoś z pana współpracowników wie, czy ten zasięg języka polskiego się kurczy na Ukrainie w stosunku do poprzednich lat, czy jest status quo? Czy po prostu są jakieś złe sygnały? Ponieważ tutaj, panie premierze Gliński, mogliście zareagować w obronie języka polskiego, wtedy, kiedy pan premier Orban upomniał się o prawa języka węgierskiego.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, jedno zdanie. Na Radzie Europejskiej, jako minister kultury upominałem się…

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Panie pośle, ale to nie jest Hyde Park, ja dam jeszcze panu głos.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Proszę sprawdzić, panie pośle.

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Dobrze.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pan poseł Samborski ma głos.

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Tylko pytałem.

Bardzo dziękuję. Natomiast, szanowni państwo, Wysoka Komisjo, myślę, że ten koreferat, który zgłosili koledzy z Trzeciej Drogi, jest pewną podstawą do poważnej dyskusji i debaty. Jest tam kilka tez absolutnie zasadnych, bardzo logicznych i determinujących dalsze działania państwa w odniesieniu do Polaków i Polonii za granicą. Jest to ważny dokument i myślę, że ministerstwo się nad tym powinno pochylić i my jako Komisja także. Jest to bardzo dobrze opracowany materiał, naprawdę z dobrych źródeł, bo są to fakty niezaprzeczalne. Myślę, że on powinien teraz aktualnie włodarzom Ministerstwa Spraw Zagranicznych dać wiele do myślenia. Może być źródłem natchnienia, inspiracją do dalszej działalności. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, państwo posłowie, panie ministrze, drodzy goście Komisji, wysłuchałem z uwagą wypowiedzi pana ministra. Niestety całkowicie podzielam opinię pana posła, profesora Piotra Glińskiego, że mimo wielu interesujących wątków jednak jest to bardzo ogólnikowe. Pewnie także wynika z tego, że państwo rządzicie dopiero półtora miesiąca. Wiem, że dopiero kilka dni temu siedmiu wiceministrów w Ministerstwie Spraw Zagranicznych miało podział obowiązków. Swoją drogą, to nie wiem dlaczego od półtora miesiąca trwało, ale i też nie wiem dlaczego jest aż siedmiu wiceministrów, ale rzeczywiście to dopiero początek państwa rządów. Wiemy, ze strony internetowej dowiedzieliśmy się, że wiceministrem odpowiedzialnym za kwestie polonijne jest pani ambasador Henryka Mościcka-Dendys. Dlatego oczywiście zwracam się do pana przewodniczącego, żeby też rozważyć zaproszenie pani wiceminister, bo byłaby to okazja do tego, żeby tutaj też mieć możliwość rozmowy z osobą mającą realny wpływ na zagadnienia, które poruszamy na Komisji. Bardzo wysoko oceniam rozmowy z panem ministrem Bartoszewskim, jest to oczywiście osoba mająca bezdyskusyjnie wiedzę na temat polityki zagranicznej, też o ogromnej kulturze osobistej. Jednak namawiam do tego, żeby osoba decyzyjna przychodziła na nasze komisje.

Jest to oczywiście wielka decyzja, decyzja pana ministra Sikorskiego, decyzja rządu pana premiera Tuska, jaki będzie model polityki polonijnej. Pan minister Bartoszewski wspomniał, że urząd pełnomocnika nie został zlikwidowany, że nie jest obsadzony. Oczywiście namawiam państwa, troszeczkę nawet nawiązując do głosu pana posła Samborskiego, który mówił

o konieczności koordynacji polityki polonijnej państwa polskiego wobec Polonii, żeby ten urząd zachować. Oczywiście tutaj polityk z państwa środowiska, bo wiadomo, takie są wyroki demokracji, ale żeby ten urząd objął, bo jest on usytuowany ponad resortami w Kancelarii Premiera i ma możliwość podjęcia działań na rzecz koordynacji naszej polityki.

Panie pośle, my właśnie skoordynowaliśmy politykę, bo rzeczywiście przez pierwsze 25 lat po 1989 r. ta polityka była nieskoordynowana, resorty, instytucje państwa polskiego nie wiedziały wzajemnie o swojej działalności. Często ta działalność nie tylko się nie uzupełniała, ale się wykluczała. Teraz mamy przepływ informacji i to jest niewątpliwie sukces naszego rządu, więc dobrze by było zastosować ten sprawdzony mechanizm, żeby kontynuować kompatybilną politykę polonijną.

Pan poseł Gliński, pan profesor wspomniał o imponującej działalności Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, o projekcie MAB, o projekcie Instytutu Polonika. I tutaj wzrost środków, skala wsparcia dla naszych strategicznych instytucji państwa polskiego związanych z dziedzictwem polskim za granicą: Rapperswil, Biblioteka Polska, Instytut Piłsudskiego w Nowym Jorku i oba instytuty Sikorskiego i Piłsudskiego w Londynie –mógłbym wymieniać tutaj bardzo dużo – Biblioteka w Buenos Aires. To wszystko są instytucje absolutnie strategiczne z punktu widzenia dziedzictwa narodowego, które w wyniku działania Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego minionego rządu, uzyskały bezprecedensową pomoc, rewolucyjną pomoc w historii Polski po 1989 r.

To samo wspomniałbym też o działalności Ministerstwa Edukacji i Nauki. Skala wsparcia – i tu się zwracam do pana posła Wnuka, który o tym wspominał – dla szkół polskich, zarówno przy ambasadach, już mówiąc w skrócie, a więc szkół polskich dawnych Szkolnych Punktów Konsultacyjnych, za poprzednich rządów tak to było nazywane. My zmieniliśmy nazwę na Szkoły Polskie, wzmocniliśmy finansowo ORPEG, a więc instytucję Ministerstwa Edukacji i Nauki zajmującą się szkołami polskimi. Otworzyliśmy kilka nowych szkół polskich w strategicznych krajach, takich jak choćby Islandia, gdzie powstały dwie nowe szkoły polskie, w kraju, w którym jest procentowo najwięcej Polaków na świecie. Skala wsparcia dla szkół społecznych jest również bezprecedensowa. Po prostu to wszystko się dzieje i dobrze, żeby to wszystko było koordynowane, jeśli chodzi o działalność państwa polskiego. Nie chcę tutaj stawiać pana ministra w trudnej sytuacji i przecież nie będę pytał o politykę Ministerstwa Edukacji i Nauki, bo pan minister reprezentuje inny resort, a to jest bardzo ważna dziedzina polityki polonijnej państwa polskiego. Prawda? Czyli gdyby był pełnomocnik, gdybyśmy mieli możliwość właśnie rozmowy o całej wizji państwa polskiego na pewno byłoby to korzystniejsze.

Mamy wreszcie szkoły polskie w państwowym systemie szkolnictwa w państwach takich jak właśnie Litwa, Ukraina, Republika Czeska – moglibyśmy o tym długo mówić – i tutaj też było nasze wsparcie. Swoją drogą kieruję pytanie do pana ministra, jaki jest właśnie pomysł na wsparcie szkół polskich na Ukrainie? Tam mamy sześć szkół w systemie państwa ukraińskiego. Czy państwo macie wizję, jak te szkoły będziecie wspierać? Oczywiście jeśli chodzi o Litwę, to mamy kwestię szkół polskich na ziemi trockiej do wsparcia. Nadmienię, że problematyka polskiego szkolnictwa na Litwie jest bezdyskusyjnie problematyką numer jeden, jeżeli chodzi o sytuację Polaków na Litwie. Pisownia nazwisk, te inne kwestie, to są kwestie ważne, ale absolutnie w dalszej kolejności – jest szkolnictwo polskie na Litwie i potem długo, długo nic, i kolejne sprawy. Tak bym to definiował.

Dodam jeszcze, że oczywiście dziękuję za wspomnienie o prezydencie Dudzie i jego spotkaniach z prezydentem litewskim. Natomiast kwestia szkolnictwa jest zagadnieniem rządowym, więc to jest zagadnienie, które warto poruszyć na poziomie premierów, więc pan premier Tusk powinien tę kwestię poruszyć z panią premier Litwy i oczywiście ministrowie czy pani minister edukacji z odpowiednikami na Litwie. To jest kwestia.

Środki finansowe, tutaj jest bardzo ważna kwestia i chciałbym na to zwrócić uwagę, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów w tej chwili realizuje konkurs dotacyjny. Chcę zaznaczyć, że ten konkurs jeszcze rozpocząłem, oczywiście wiedząc, że już jest zmiana powyborcza. Natomiast po prostu państwo musi realizować dalej swoje zadania i miałem świadomość, że już następcy będą ten konkurs rozstrzygać. Rozpoczęliśmy całą procedurę konkursową i z niepokojem obserwuję, że kancelaria premiera po raz kolejny

przesunęła termin przyjmowania ofert na 29 lutego. Chcę zaznaczyć, że w poprzednich latach oferty wpływały w grudniu, a pod koniec lutego czy na przełomie lutego i marca mieliśmy rozstrzygnięcia konkursu. Jest to bardzo niepokojące, bo procedura konkursowa będzie trwać kilka miesięcy i możemy mieć sytuację, że na przykład będziemy mieli podpisywane umowy we wrześniu, w październiku, a przecież życie polonijne musi się toczyć, muszą być pieniądze na media polonijne. Nie chciałbym powtórzyć sytuacji z 2012 r., kiedy po prostu doprowadzono do upadku kilku redakcji polonijnych, bo nie miały one żadnych środków na działalność. Dlatego tutaj zaznaczam, że istnieje takie niebezpieczeństwo i bardzo bym prosił o pilną interwencję.

Jeśli chodzi o kwestie, które poruszył pan poseł, to była też debata ze środowiskami polonijnymi. Choćby w minionym roku był wielki zjazd Polonii i Polaków za granicą, gdzie było bardzo dużo opinii, bardzo dużo środowisk było reprezentowanych na tym zjeździe. Były zjazdy mediów polonijnych, szkolnictwa polonijnego, szereg narzędzi do tego, żeby wyrażać opinie.

Panie pośle, pan chwalił to, że na poprzedniej Komisji trzy osoby się wypowiadały w kwestii wyborów. Czy pan wie, ile jest organizacji polonijnych, instytucji polonijnych na świecie? Nie wie pan pewnie.

Poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Pan był, to powinien wiedzieć.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

9 tys., więc te trzy osoby to nie jest rewolucja.

Jeśli chodzi o odbieranie dzieci, to już jest wyjątkowo oderwana od rzeczywistości uwaga, bo nasz rząd naprawił ten haniebny proceder, przeciwdziałał temu procederowi odbierania dzieci. Mieliśmy tutaj szereg sukcesów i ten mechanizm został w znacznym stopniu ograniczony.

Wracając do wypowiedzi posła Samborskiego, to nie wiem, czy pan tutaj chwalił wypowiedź posła Wnuka. Rozumiem, że pan się podpisuje pod tym, że za dużo jest o historii, o tożsamości narodowej, a powinny być nowoczesne tematy, bo o tym mówił pan poseł Wnuk. Rozumiem, że to się panu bardzo podobało. Gratuluję.

Kwestia Kościoła katolickiego, po pierwsze, to jest nieprawdą, że nasz rząd rzekomo zmuszał arcybiskupa Kondrusiewicza do wypowiedzi antyłukaszenkowskich. Po prostu, panie pośle, mija się pan z prawdą, i to jest pierwsza rzecz. Druga rzecz jest następująca, nie wiem, czy to jest miejsce, żeby w ogóle oceniać politykę Stolicy Apostolskiej względem Wschodu, względem Białorusi. Zaznaczę tylko, że po wydarzeniach z 2020 r., kiedy sfałszowano wybory na Białorusi, kiedy nie uznano legalnie wybranej pani prezydent Cichanouskiej, tylko w wyniku represji, przemocy utrzymał się u władzy pan Łukaszenka, pierwszym krajem na świecie, który zdecydował się na to, aby złożyć listy uwierzytelniające nowemu prezydentowi, panu Łukaszence, była Stolica Apostolska. Ja bym nie brnął w ten temat, panie pośle, bo po prostu to jest zbyt skomplikowana kwestia.

Jeśli mogę, to obok pytań o szkoły polskie na Ukrainie, szkoły polskie na Litwie, chciałbym jeszcze podpytać o państwa plany, jeśli chodzi o Dom Polski we Lwowie. Jest to wielka wielomilionowa inwestycja, którą zapoczątkował minister spraw zagranicznych pan Grzegorz Schetyna. Budowa nie została dokończona. Jakie państwo macie plany, jeśli chodzi o ten projekt? Dziękuję bardzo.

Poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Chciałbym jeszcze…

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Tak, ale najpierw…

Poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Tylko ad vocem.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Nie, nie ma ad vocem. Najpierw posłowie, którzy nie zabierali jeszcze głosu, później ewentualnie bardzo krótko ad vocem. Pan poseł Adamowicz nie zabierał jeszcze głosu.

Później pan poseł Zapałowski i bardzo krótko, jeżeli będzie taka wola, pan poseł Wnuk. Nie wiem, czy dalej wyraża chęć pan poseł Gliński, bo też obiecałem, że jeżeli będzie chciał, będzie mógł zabrać głos. Proszę bardzo.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie i panowie, chciałem się odnieść do fragmentu wypowiedzi pana posła Glińskiego. Jeżeli mógłbym prosić, to chciałbym poprosić wieloletniego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego tudzież wicepremiera polskiego rządu o informację, bo być może takową posiada. Z jakich to źródeł Polacy i Polonia mieszkająca za granicą czerpią wiedzę o Polsce? Nawiązuję to, o ile dobrze zrozumiałem, do tego fragmentu, kiedy pan stwierdził, że oto dokonuje się jakieś morderstwo na telewizji Polonia, telewizji Wilno, TVP World. Pomijam niestosowność tego typu stwierdzeń, ale chciałbym wiedzieć, czy pan wie, z jakich źródeł Polacy i Polonia czerpią wiedzę? Jaki w tym udział mają te kanały telewizyjne, jaki to jest procent? Mówię o TVP Polonia, TVP Wilno i TVP World. Będę wdzięczny za… Chyba, że pan jako wieloletni minister kultury i dziedzictwa narodowego tudzież wicepremier polskiego rządu, nie posiada takiej wiedzy. To też nie jest grzech, to wystarczy powiedzieć, że nie mam takiej wiedzy. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Andrzej Zapałowski, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Panie ministrze, dwa krótkie pytania. Tutaj popieram kolegę w sprawie Domu Polskiego we Lwowie. Przypomnę, w Przemyślu przekazano budynek mniejszości ukraińskiej ponad 13 lat temu, a do dzisiaj nie ma Domu Polskiego we Lwowie. Jest to pierwsza rzecz.

Druga rzecz, czy ministerstwo podjęło jakieś działania w stosunku do działań rządu litewskiego w sprawie zmian obwodów do głosowania na niekorzyść mniejszości polskiej? Jesienią odbędą się na Litwie wybory parlamentarne, a władze litewskie nasycają obszarowo dotychczasowe wieloletnie obwody, tak poszerzają, żeby była większa grupa Litwinów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję. Czy pan poseł Gliński jeszcze podtrzymuje chęć zabrania głosu?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Chciałem odpowiedzieć panu posłowi. Panie pośle, pewnie pan się orientuje, a może nie, nie wiem, ale ja z wykształcenia jestem socjologiem i wiem, że nie ma możliwości przeprowadzenia wiarygodnych badań, które by panu powiedziały, jaki procent Polonii rozproszonej w całym świecie korzysta z tych kanałów. Po prostu nie ma takich możliwości. Natomiast jeżeli pan kwestionuje fakt, że media publiczne, te trzy wymienione stacje, nie docierały czy też docierały do jakichś ułamków procentów polskiej Polonii, to faktycznie jesteśmy w domu wariatów. Ponieważ wszędzie na świecie media jednak są odbierane, także z moich wieloletnich kontaktów z Polonią i doświadczeń jeszcze wcześniejszych jest oczywiste, że wszystkie te trzy stacje, a zwłaszcza dwie nowe stacje – bo Wilno i TVP World, to były nowe stacje za naszych czasów zbudowane – były bardzo dobrze odbierane i oczekiwane.

Wie pan, można faktycznie stwierdzić, że media publiczne, tak jak wy uważacie, są niepotrzebne i sprywatyzować w ogóle wszystkie media. Wtedy będzie pan miał ten świat, do którego państwo dążycie. Świat z tymi wszystkimi problemami, które on niesie i które będą się pogłębiały. Dla mnie jest oczywiste i także dla naszego obozu politycznego, że media publiczne są wielką wartością. Możemy się kłócić, jak one wyglądają, jak one funkcjonują. Natomiast mordowanie mediów publicznych w sposób siłowy, dyktatorski, z łamaniem prawa i Konstytucji jest czymś, o czym nie przestaniemy mówić i czymś, co uderza w podstawę funkcjonowania demokracji w Polsce, ale także uderza w polską świadomość, w kulturę polską poza granicami Polski i uderza w interesy Polonii i Polaków za granicą. Dla mnie jest to oczywiste. Dziwię się, że pan zadaje takie pytania, kwestionując potrzebę funkcjonowania tych stacji.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Pan poseł Wnuk, ale prosiłbym troszkę krócej, jeśli można. Bardzo proszę.

Poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Dziękuję za oddanie głosu. Przepraszam, że ponownie zabieram głos, ale nie mogę się nie odnieść w tym momencie do pana posła Dziedziczaka, kiedyś ministra Dziedziczaka. Dlaczego pan nie jest ministrem, to pan właśnie odpowiedział przed chwilą swoim tonem wypowiedzi.

Szanowni państwo, te wnioski, które przeczytałem i przedstawiłem państwu, to nie są wnioski moje, tylko to są wnioski Polonii, wnioski Polaków, którzy mieszkają za granicą, którzy funkcjonują właśnie w NGO-sach. Nie, to nie jest żaden atak ani na pana, ani na były rząd, tylko to są fakty, to są sprawy, które są do załatwienia. Jest to nasz apel do pana ministra, do obecnych władz, żeby się przychyliły do tych spraw, bo są to sprawy, które autentycznie nurtują Polonię i trzeba je rozwiązać.

Nie możemy traktować tych spraw, kto jest dzisiaj w opozycji, kto jest w partiach rządzących, tylko jako Komisja powinniśmy tutaj dyskutować i pomóc tym ludziom, którzy są Polakami, którzy oczekują od nas wsparcia. Po to tu wszyscy jesteśmy, bez względu na przynależność polityczną. Tak powinniśmy do tego podchodzić, szanowny panie Dziedziczak.

Teraz, panie pośle, pan tutaj o pewnych kwestiach. Konferencje, te konferencje są odpowiedzią na pytania, na co te pieniądze właśnie były wcześniej wydawane. Mówi pan o 9 tys. organizacji pozarządowych za granicą. Nie wiedziałem o tej liczbie, to bardzo dobrze, że jest taka liczba. Pytanie jest teraz do pana – adresuję do pana to pytanie – ile spośród tych 9 tys. NGO-sów uczestniczyło w tych konferencjach, które pan organizował, czy też poprzedni rząd organizował? Ile z tych 9 tys. NGO-sów uczestniczyło?

Kolejna sprawa, konkursy, o których pan mówił. Na przykład 3 mln zł było na konkursy związane z reparacjami wojennymi. 3 mln zł było tylko na to, a wiele innych organizacji miało możliwości uczestniczyć w naprawdę ważnych sprawach, które były wymienione wcześniej, ponieważ na to brakowało środków. Na to było 3 mln środków, a na coś innego nie było złotówki, choćby na te szkoły społeczne. To nie jest tak, że to w ogóle nie funkcjonowało, tylko że brakowało na to środków. Jeszcze raz powtarzam, te wcześniejsze nasze wnioski, to jest apel, to jest prośba o zajęcie się nimi nie w formie ataku.

Szanowni państwo, jesteśmy politykami, działamy w trybie kampanijnym, zostajemy wybierani na kadencję. Państwo dostaliście czerwoną kartkę 15 października 2023 r. Przegraliście wybory z kretesem wśród Polonii polskiej, dlatego że Polonia była niezadowolona z tego, co państwo robiliście. Teraz macie szansę wspólnie z nami, z obecnie rządzącymi, pomóc nam naprawić to, co popsuliście. Tak że prośba do was, wspomóżcie nas, wspólnie zbudujemy coś dla tych Polaków, a nie teraz będziecie mówić, że coś robiliście dobrze, skoro zarówno Polonia wyraziła to w wyborach, że nie zrobiliście dobrze.

Obok mnie siedzą panie z NIK-u, myślę, że być może za chwilę NIK też zajmie się tymi sprawami, choćby tymi 3 mln zł, jak one zostały wydatkowane, czy wszystko prawidłowo? Mam nadzieję, że osoby odpowiedzialne, jeżeli coś nie zostało prawidłowo wykonane poniosą odpowiedzialność za to, co robiły. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję. Szanowni państwo, bardzo bym prosił, żebyśmy nie używali filipik słownych, bo możemy przerzucać się argumentami. Dzisiaj jest informacja pana ministra, padły pytania do pana ministra i chciałbym panu ministrowi teraz udzielić głosu.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Jeśli można byłoby odnieść się jeszcze do pana posła?

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Jak mówię, że będziecie się państwo przerzucać argumentami, to będzie głos za głos. Dobrze, pan poseł Gliński, pan poseł Dziedziczak, ale bardzo proszę o zwięzłe wypowiedzi i zamknę dyskusję pomiędzy posłami.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Chciałem panu w trzech sprawach króciutko. Przepraszam bardzo, pan się dziwi, że były pieniądze przeznaczone na kwestię reparacji. Wie pan, jaka jest świadomość w społeczeństwie niemieckim, gdzie także jest olbrzymia Polonia. Ona nie jest uznawana formalnie, to jest następny skandal, o którym powinniśmy dyskutować. Jest to też pytanie do pana ministra, dlaczego my z Niemcami nie rozwiązaliśmy jeszcze tych spraw? Odebranie majątku, sprawy historyczne i te pseudoargumenty polityków niemieckich, którzy nie uznają praw Polaków w Niemczech na równi z prawami Niemców w Polsce. Między innymi dlatego, że świadomość win niemieckich dotyczących II wojny światowej w społeczeństwie niemieckim jest zatrważająco niska. Przecież tam z różnych badań wynika, że mniej więcej taka sama grupa społeczeństwa niemieckiego, w tym Polaków mieszkających w Niemczech, przecież uważa, że Niemcy byli sprawcami jak i ofiarami. Dlatego takie działania są konieczne, uświadamiające i podkreślające fakt tego, że Niemcy nigdy nie wypłacili Polsce odszkodowań za zbrodnie popełnione w czasie II wojny światowej.

Natomiast pytanie konkretne, pan mówił coś, że NGO-sy zagraniczne, polskie czy związane z Polonią nie otrzymywały wsparcia, jeżeli chodzi o kwestie pomocy dla Ukrainy i także uchodźców pewnie ukraińskich. Jest to pewnie związane z tym i nie wiem, czy to jest pytanie do pana Bartoszewskiego, czy jest jakaś możliwość wprowadzenia narzędzia ad hoc przekazywania pieniędzy publicznych w sytuacji takiej jak wybuch wojny na Ukrainie? My to robiliśmy w KPRM-ie i w NIW-ie, dodatkowe 20 mln przeznaczyliśmy dla NGO-sów, 70 organizacji pozarządowych, które były na granicach, były na punktach odbioru, dostały to wsparcie. Jednak problemy formalne były niebywałe, żeby to zrobić szybko i sprawnie w momencie, kiedy wybucha wojna, kiedy są uchodźcy i tak dalej. Myślę, że to jest główna przyczyna tej akurat kwestii pomocy tym, którzy się angażowali na Ukrainie.

Państwo z uwagi na ustawę o finansach publicznych i na wiele różnych innych kwestii nie może reagować tak jak prywatny sponsor i natychmiast wspierać instytucji czy natychmiast ogłaszać konkurs. Ogłaszaliśmy te konkursy w sposób bardzo trudny i żeby to było formalnie wszystko przeznaczone, to oczywiście to przeciągało czas. Udało się to zrobić, ale jako takie państwo do tego przygotowane niestety nie jest i to jest nasz wspólny problem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dziedziczak jeszcze. Dobrze, panie pośle, zaraz udzielę głosu. Bardzo proszę.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Proszę pana o zwięzłe wypowiedzi.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Po pierwsze, informuję, że każdy mógł wziąć udział w konkursie dotacyjnym. Po drugie, ilość organizacji, które wzięły udział w konkursie dotacyjnym była największa w historii. My w pewnym sensie osłabiliśmy pewien oligopol polonijny trzech organizacji, które dotychczas tylko prowadziły politykę polonijną i dopuściliśmy bardzo dużo nawet małych organizacji pozarządowych, które mogły uczestniczyć w konkursie, to było co najmniej kilkadziesiąt.

Jeśli chodzi o kwestię reparacji, to rzeczywiście wprowadziliśmy nowe kierunki naszej polityki polonijnej. Obok klasycznych kierunków takich jak edukacja, która później była realizowana już przez Instytut Kolbego, takich jak media polonijne, wydarzenia w kraju, wydarzenia za granicą, wydarzenia kulturalne, wprowadziliśmy także nowe kierunki, które mogły realizować nasze środowiska polonijne na świecie. Ponieważ uważamy naszych rodaków na świecie jako partnerów, z którymi wspólnie chcemy realizować politykę zagraniczną państwa. Traktujemy ich, krótko mówiąc, poważnie i w związku z tym stworzyliśmy nowe kierunki takie jak obrona dobrego imienia Polski przez organizacje polonijne. Daliśmy możliwość, daliśmy narzędzia naszym rodakom za granicą, aby

mogli oni włączyć się w obronę dobrego imienia naszego kraju, aby mogli społecznościom lokalnym w swoich krajach tłumaczyć zawiłości historyczne i aktualne wyzwania takie jak choćby wojna na Ukrainie, skala pomocy Polaków dla Ukrainy, dla wolnego świata.

Również w pewnym niewielkim zakresie stworzyliśmy kierunek związany ze wsparciem idei reparacji wojennych dla Polski. Chodziło o to, żeby nasi rodacy dostali narzędzia na całym świecie, aby mówić o tym, że Polska jako jeden z nielicznych krajów nie otrzymał żadnej reparacji ze strony niemieckiej. Uważam, że to jest właśnie poważne traktowanie naszych rodaków za granicą i po prostu taki przykład partnerskich relacji z rodakami za granicą.

Teraz, panie pośle, pan tutaj przeczytał nam z kartki różne uwagi, nie wiadomo kto był autorem tych uwag. Przeczytać można oczywiście z kartki, ale zaznaczam panu, że tam w wielu przypadkach nie było po prostu prawdy, bo brak wsparcia dla szkolnictwa, to jest absolutną nieprawdą. Wsparcie dla szkolnictwa było rekordowe, najwyższe w historii po 1989 r. Pan jest posłem debiutantem, mogę panu doradzić, może pan zrobić eksperyment i wysłać interpelację i zapytać, ile było szkół polskich w roku 2014, a ile było szkół polskich w roku 2023? Bardzo się pan zdziwi i zobaczy pan skalę rozbudowy polskiego szkolnictwa za granicą. Może pan zrobić eksperyment i zapytać oficjalnie, jaka była skala wsparcia dla szkół społecznych w 2014 r., a jaka była w 2023 r. Zachęcam pana, niech pan złoży interpelację, przekona się pan, że autorzy tego anonimu, który pan odczytał, po prostu nie mają racji i wprowadzają pana.…

Poseł Kamil Wnuk (Polska2050-TD):

Nie ma anonimów, proszę pana.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

A kto w takim razie jest autorem tego, gdyby mógł pan nam zdradzić.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle…

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Pan przez całą Komisję tego nie powiedział.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle przewodniczący, jeśli mogę mieć prośbę, tematem posiedzenia nie są osiągnięcia rządu PiS w sprawie polityki zagranicznej wobec Polonii, tylko są kierunki i informacja pana ministra. Prosiłbym, żebyście państwo między sobą, bo na razie jest dyskusja, że posłowie sobie zadają pytania: co wyście zrobili. Prosiłbym, żebyśmy naprawdę uniknęli tej dyskusji. W tej Komisji zawsze od wielu lat, pan przewodniczący doskonale wie, że panują troszkę inne relacje niż w innych. Ustalmy, że tego się trzymamy.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Panie przewodniczący, jak pan wie, ja tego nie rozpoczynałem. Jest pan tego świadkiem.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Rozumiem, dlatego bardzo pana proszę…

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Rzeczywiście o sukcesach Prawa i Sprawiedliwości może dzisiaj nie mówmy, bo byłaby to rekordowo długa Komisja.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dokładnie.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Ale jeśli chodzi…

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dobrze, panie przewodniczący…

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Ostatnia rzecz…

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Proszę ostatnie zdanie. Pan poseł Samborski i udzielę głosu panu ministrowi.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Zlikwidowaliśmy niemal do zera odbieranie dzieci za granicą, odbieranie polskich dzieci za granicą. Dość powszechny proceder za poprzednich rządów w latach 2007–2015. Zostało to w dużym, w zdecydowanym stopniu zniwelowane i po prostu te argumenty w tym anonimie, które pan był uprzejmy odczytać, nie są prawdziwe.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle, z całym szacunkiem. Pan poseł Samborski bardzo krótko.

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Dobrze.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Już nie ad personam, tylko ad rem i kończymy. Następnie pana ministra prosiłbym o podsumowanie.

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Panie przewodniczący, spróbuję w formule bezbolesnej polemiki, ale jednak odnieść się do pewnych faktów. Nie rozumiem, dlaczego pan przewodniczący Dziedziczak z dezaprobatą odniósł się do tego, że mi się spodobały niektóre postulaty z tego memoriału odczytanego przez kolegę posła. Powiadam, że znaczna ich część zasługuje na uwagę i na to, żebyśmy się nad nimi pochylili i spróbowali je wdrożyć. Też nie odczytałem, że wystąpienie kolegów z Trzeciej Drogi było wymierzone przeciwko komukolwiek. Raczej było w kierunku zmierzenia się z problemami. To tyle.

Pytał mnie pan też osobiście, czy jestem za tym, żeby wspierać tożsamość Polaków za granicą, żeby się uczyli historii. Tak, jestem jak najbardziej, wiele czyniłem dla tej tożsamości. Jestem za tym, żeby nauczano ich historii, prawdziwej, obiektywnej historii, bo to nie tylko o niepodległość walczyli Żołnierze Wyklęci, panie przewodniczący, ale także żołnierze I i II Armii Wojska Polskiego, AK, BCh i tak dalej, więc to taki przykład daję po prostu. Jestem za historią, ale która kształtuje właściwe postawy.

Na koniec, ja przecież nie powiedziałem, że rząd polski zmuszał arcybiskupa do wypowiedzi, tylko wasze środowisko polityczne tak stymulowało jego myślenie i działanie, że popełnił błąd, którego żałuje do tej pory. Znam go, znam jego osobowość, bo nikt inny tylko ja mu przez parę miesięcy udzieliłem schronienia, kiedy wszyscy mu odmówili. Dlatego znam jego mentalność i znam jego stosunek do tej sprawy, która była. Tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję bardzo. Podsumowując, można powiedzieć, że wszyscy państwo pozostali przy swoich opiniach, ale już bez potrzeby ich artykułowania.

Panie ministrze, jakby był pan uprzejmy ustosunkować się do pytań i do zagadnień, które były. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, było tych pytań bardzo dużo i było również dużo rozmaitych komentarzy i dyskusji politycznych, do których się nie będę ustosunkowywał, bo jest kwestia tego, co uważają członkowie komisji sejmowej i rządu to do tego nie mieszajmy.

Natomiast jeśli chodzi o uwagi, panie pośle Wnuk, cytował pan rozmaite zastrzeżenia, postulaty i uwagi od Polaków mieszkających za granicą. Trudno jest mi się jako wiceministrowi spraw zagranicznych, odnosić się do tych szczegółowych punktów, które powinny być spisane. I jeżeli rzeczywiście są w kompetencjach MSZ-etu, to możemy się do tego ustosunkować na piśmie, ale tak ad hoc nie jestem w stanie o tym wszystkim mówić. Natomiast część prawdopodobnie powinna pójść do Wysokiej Komisji, a nie do nas. Faktem jest, jak słusznie zauważył pan minister Dziedziczek, ja nie jestem odpowiedzialny w MSZ-ecie za tę część i to powinno być kierowane, jeżeli już są pytania szczegółowe, do mojej koleżanki pani Mościckiej-Dendys.

Jeśli chodzi o pewne kwestie, które podniósł pan poseł Wnuk. Polonia jako taka, organizacje polonijne i Polacy, którzy mieszkają za granicą, organizują się sami. Rząd polski nie organizował ich i nie będzie ich organizował. Nie jest to rola rządu. Rolą rządu jest ich wspierać, jest im pomagać, jest ich dofinansowywać, ale sposób w jaki oni się organizują, zależy wyłącznie od Polaków, którzy są członkami tych organizacji. I to się nie zmieni. Nie wyobrażam sobie, żeby jakikolwiek rząd mówił, że organizacja w Kanadzie ma być tak czy inaczej zorganizowana, bo to się nam tak podoba.

Proszę państwa, są organizacje polonijne, które nieźle znam, które reprezentują wszystkie nurty polityczne w kraju i to nie te, które istnieją teraz, a te które istniały w okresie międzywojennym. Znam endeckie organizacje polonijne w Kanadzie, znam socjalistów w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych, i w innych państwach całą masę partii. Oczywiście znam tych ludzi, którzy wielbią generała Hallera i bardzo słusznie, i tych, którzy wielbią Piłsudskiego, i tych, którzy Piłsudskiego nie znoszą, i ludzi z PPS-u, ale to nie jest kwestia rządu. Naprawdę. Mamy pluralizm polityczny, również historyczny i rzeczą rządu jest wspierać rozmaite organizacje, ale się do nich nie mieszać. Nie narzucać im naszych poglądów i naszych linii.

W tym kontekście na przykład Rada Polonii Świata nie ma nic do polskiego rządu. Owszem było spotkanie w zeszłym roku, uczestniczyłem w tym spotkaniu. Jest to duża organizacja, może, a nawet na pewno nie reprezentuje wszystkich Polaków, którzy mieszkają za granicą, bo żadna organizacja polonijna nie reprezentuje kilkunastu milionów Polaków, którzy mieszkają za granicą. Tak nigdy nie było i tak nigdy nie będzie, to są normalne sytuacje.

Jeśli chodzi o sposób działania, to ja rozumiem te postulaty, że na przykład młoda Polonia może być, czy ta najnowsza Polonia może być niezadowolona z tego, że są bardzo zasiedziały, stare organizacje polonijne, które były założone… Pan minister Gliński wspomniał Paryż, książę Adam Czartoryski to zakładał, w 1832 r. chyba zostało założone, to na Boga świętego, to jest zupełnie inna organizacja niż pewne organizacje młodych ludzi, którzy wyjechali w…

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dopiero rząd PiS to uratował.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

To ja bym z tym dyskutował. Jako dożywotni członek Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu znam trochę te historie, ale to mniejsza o to.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Szanowni państwo, prosiłbym jeszcze o chwileczkę wytrzymałości, skończy pan. Państwo posłowie, proszę ograniczyć troszkę rozmowy, bo przeszkadzamy.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Nie wiem, czy to leży w kompetencjach rządu, czy leży w kompetencjach MSZ-etu, żeby takie sprawy rozwiązywać. Natomiast rzeczywiście istnieją rady konsultacyjne przy ambasadach Rzeczypospolitej Polskiej za granicą, które są tworzone ad hoc do rozwiązywania rozmaitych spraw i tam są prowadzone konsultacje społeczne. Na przykład, ambasady organizują pomoc prawną dla obywateli polskich mieszkających za granicą i robiły to na przykład w Wielkiej Brytanii w związku z Brexitem na dużą skalę, bo tam mieszka prawie milion Polaków zarejestrowanych tam legalnie. Są takie programy jak „Dziecko, Rodzic migracja", żeby rozwiązywać problemy z tym związane i to są programy, które były rozpoczęte przez rząd poprzedni i są kontynuowane przez rząd obecny. Tutaj nie ma dyskontynuacji. To za chwilę zwrócę się pana ministra Glińskiego.

Natomiast jeśli chodzi o wydarzenia kulturalne – to do pana posła Wnuka – to siłą rzeczy uczestniczą w nich oczywiście i ambasady, uczestniczą instytuty polskie, ale również Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego zawsze się tym zajmowało. Tak to wyglądało. Nie jest to ręcznie sterowane, chociaż są pewne programy, które są uchwalane przez Wysoki Sejm. Na przykład w tym roku pan minister Gliński wspomniał Rok Reymonta i jest rok jeszcze innych pisarzy, i to jest realizowane tak jak było realizowane w latach poprzednich, z lepszym lub gorszym skutkiem, bo jest większy

entuzjazm do niektórych twórców niż do innych. W tym roku zauważyłem, z pewnym zdumieniem, że po stronie posłów opozycyjnych jest wielki entuzjazm co do tego, że rok 2024 jest rokiem Marka Hłaski. Zauważyłem to wśród posłów Prawa i Sprawiedliwości. Ja to popieram, Marka Hłaskę czytałem, jak byłem młodszy.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

I co w tym dziwnego?

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Nie wiem, jakoś taki kontestacyjny pisarz, tak bym powiedział.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Twórczości Marka Hłaski poświęcimy jedno z kolejnych posiedzeń.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Co do szczegółowych pytań od pana posła, to naprawdę to musi być na piśmie, bo to nie jest do ogarnięcia.

Panie ministrze Gliński, panie premierze, sprawy organizacyjne doceniam, że pan widzi, że rząd jest stosunkowo nowy. Pełen zestaw ministrów w Ministerstwie Spraw Zagranicznych został skompletowany dopiero w zeszły piątek i zadania zostały wtedy wyznaczone. W związku z tym, to nie było dużo czasu. Jednak zwracam uwagę, że jeśli chodzi o kwestie finansowe, czyli dofinansowanie nie tylko MSZ-etu, ale celów związanych z Polonią i Polakami mieszkającymi za granicą jest częścią budżetu. Budżet został uchwalony przez Wysoki Sejm i budżet został zaaprobowany przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej i te pieniądze leżą w tej chwili w kancelarii pana prezydenta Andrzeja Dudy, czekają na jego podpis. Czyli tutaj kwestie budżetowe są ustalone. Jeśli mówię, że przewidujemy 161 mln zł na wsparcie Polonii za granicą, to jest to suma, która zostanie wydana, jeżeli pan prezydent ten budżet podpisze.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Tylko kiedy?

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Jak to kiedy? W ciągu roku budżetowego, to siłą rzeczy panie ministrze, pan doskonale wie, że budżet musi…

Większość działań, które były prowadzone w stosunku do Polonii są kontynuowane. Jeśli chodzi na przykład o dotacje infrastrukturalne, panie ministrze, to one zostały rozstrzygnięte w konkursie. Na przykład muzeum w Chicago jest beneficjentem remontu finansowanego przez MSZ-et, więc my w tym uczestniczymy.

Rzeczywiście Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wspomaga działanie bibliotek i archiwów, ale na program WABiM, czyli Wspieranie Archiwów, Bibliotek i Muzeów, daliśmy na ten cel 10 mln zł. Przepraszam, to ministerstwo dało, ale my ten projekt wspomagamy.

Co do muzeum w Rapperswilu, to jest trudny temat. Muzeum de facto nie ma żadnych zbiorów, a rząd Prawa i Sprawiedliwości wyasygnował na kupno budynku na to muzeum – bo budynek teraz jest remontowany, gdzie jest początek remontu – 120 mln zł z budżetu państwa.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Jak pan może mówić, że nie ma zbiorów?

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Nie ma zbioru, bo zbiory w części zostały spalone, w części zostały rozprowadzone, bo były w depozytach i tam praktycznie w tym muzeum nic nie ma. Ja to znam, zamek został zabrany przez władze szwajcarskie, czy właścicieli szwajcarskich. Znam tę historię, bo w swoim czasie nawet wspierałem to, żeby ten zamek tam pozostał.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Zbiory zostały zrekonstruowane, bo tam w inny sposób (*niesłyszalne*).

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Ogólnie rzecz biorąc, to jest cokolwiek sztuczne muzeum, ale nie będziemy w to wchodzić, panie premierze, ale koszt tego nowego budynku jest cokolwiek porażający, tak bym powiedział.

Co do Polonii mieszkającej w Niemczech – przepraszam, że tak skaczę, bo było bardzo dużo tematów – to jest regulowane przez traktat polsko-niemiecki, gdzie Niemcy rzeczywiście nie traktują środowiska polskiego, które to środowisko nie jest z czasów II wojny światowej, ale pochodzi jeszcze z czasów rozbiorów i nie traktują tego środowiska polskiego, jako mniejszości. Pan Premier się do mnie zwracał, co myśmy w tej sprawie zrobili? A co wyście przez osiem lat w tej sprawie zrobili? Zero. Zero, nic żeście nie uzyskali.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Co innego jest w kwestii uzyskania, a co innego robienia.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Ale to są kwestie trudne i to są kwestie, które będziemy podnosić.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Państwo mówicie, że macie doskonałe relacje, dostaliście mandat, to róbcie.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Pozwolę sobie odpowiedzieć na pytanie, które pan premier zadał później, na temat finansowania ad hoc potrzebujących z Ukrainy. Tak było i tak jest, to znaczy istnieje ustawa o pożytku publicznym i wolontariacie. Z tej ustawy skorzystał pan premier Morawiecki, żeby wyasygnować środki. Ta sama ustawa istnieje, funkcjonuje i pod tą podstawą prawną można wyasygnować środki na taką doraźną pomoc, bo inaczej rzeczywiście pan mówi prawdę, że to jest droga przez mękę, ale tutaj nie ma ustawowo innego rozwiązania. To się nie zmieniło.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dlatego tłumaczyłem panu, dlaczego nie można było pomagać ad hoc, bo to było bardzo trudne.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Rozumiem i tu akurat ma pan premier rację. Ja to potwierdzam. Potwierdzam i tu się zgadzamy w tej materii.

Co do uwag pana posła Samborskiego, w związku z wojną na Ukrainie polska mniejszość w tym kraju przypadkowo rykoszetem dostała przez to, że Ukraińcy chcą minimalizować rozprzestrzenienie się języka rosyjskiego w swoim kraju. Chcą zlikwidować język rosyjski de facto jako język, który był urzędowy tam w swoim kraju i myśmy przypadkowo w to zostali zamieszani. Jednak po to w tej chwili negocjujemy naszą umowę, żeby tę sytuację zatrzymać i odwrócić. Nie jest porównywalna sytuacja Węgrów do Polaków, dlatego że Węgrzy mieszkają w jednym specyficznym obszarze kraju, to jest zwarta społeczność, a Polacy są rozproszeni dość szeroko na Ukrainie. Nie można tego porównywać, że premier Orban mówi: – Ja chcę, żeby oni mieli swoje prawa. My jesteśmy w troszkę innej sytuacji, ale jest umowa w tej chwili negocjowana.

Co do uwag pana ministra Dziedziczaka, dziękuję za miłe słowo. Kwestie organizacyjne, rozumiem, że pozycja pełnomocnika nie zniknęła. Nie wiem, jak ona zostanie obsadzona, nie ma takiej wiedzy, ale pozycja istnieje, w związku z tym jest możliwość, żeby to było kontynuowane. Nie mogę się wypowiadać na temat działań KPRM-u, ministra edukacji czy Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w tej materii, bo to nie jest moja działka.

Co do Domu Polskiego we Lwowie, to jest bardzo długa historia, to jest bardzo skomplikowana historia. Troszkę zamącona historia. My się temu przyglądamy, jak to można rozwiązać.

Panie pośle Zapałowski, szkoły polskie będą wspomagane tak jak i były wspomagane. Kwestie nauczania polskiego, ja wiem, jaki to jest problem, byłem na Litwie w poprzedniej kadencji, rozmawiałem tam z nimi. Wiem, jaki to jest skomplikowany problem i mimo dobrych stosunków na poziomie rządowym i prezydenckim to problem pozostaje.

Co do zmian obwodów do głosowania. Prowadzimy rozmowy bilateralne, ale decyzje co do tego, jak się formułuje obwody wyborcze są suwerenną decyzją każdego kraju. Jeżeli obcy kraj nam by powiedział, jak mamy nasze 41 okręgów wyborczych przerobić, to byłby nieprawdopodobny odzew polityczny. Czyli to jest sprawa bardzo delikatna i rozmowy w tej materii w tej chwili są prowadzone.

Co do kwestii konkursu i kwestii reparacji. My nie występujemy o żadne reparacje. Jest uchwała sejmowa przyjęta bez żadnych sprzeciwów głosami posłów ówczesnej koalicji rządzącej, głosami posłów PO, głosami posłów Trzeciej Drogi – która wtedy jeszcze nie była Trzecią Drogą, tylko było PSL i Polska2050 – że domagamy się zadośćuczynienia.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Odszkodowania.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Zadośćuczynienia, tak było sformułowane. Miałem zaszczyt być autorem tej zmiany, która została zaakceptowana, nikt przeciwko temu nie głosował. I my o to zadośćuczynienie występujemy, to jest także w programie.

Jeśli chodzi o konkurs, o którym pan minister wspominał, o którym pan poseł Wnuk wspominał, to w budżecie na 2024 r. w konkursach przyznano nagrody czy dotacje w wysokości 22 mln zł, z czego 3 mln zł na pomoc w uzyskaniu zadośćuczynienia. Jest to wpisane w budżet państwa polskiego na 2024 r. tak à propos.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Tak, tylko my się martwimy, bo wyniki konkursu były mniej więcej na przełomie lutego i marca w latach ubiegłych, a teraz ma być dopiero moment zakończenia zebrania nadesłanych propozycji. Sam konkurs będzie trwał kilka miesięcy i to rodzi niebezpieczeństwo powtórki z 2012 r., kiedy tak późne wyniki konkursu doprowadziły do upadku redakcji. Martwimy się tym bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Nie mam tak szczegółowej wiedzy. Natomiast jeśli chodzi na przykład o pewne programy, to one będą zrealizowane w tym roku, bo pieniądze konkursowe na to są zarezerwowane.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Rozumiem, że zakończyliśmy punkt pierwszy.

Przechodzimy do punktu drugiego – sprawy różne. Czy w sprawach różnych ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Dziedziczak, proszę.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Panie przewodniczący, chciałem tylko ponowić moją prośbę, korzystając też z obecności pana ministra, aby poinformować nas, jakie konsulaty generalne podlegają ocenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Czy mamy listę takich konsulatów? Czy można je ujawnić? Także tu byśmy o to prosili.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Zwrócimy się w tej sprawie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Tak mi sekretariat podpowiada.

Czy są inne uwagi w sprawach różnych? Pan poseł, proszę bardzo.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, jeszcze raz proszę o to, żeby w trybie pilnym zwołać Komisję Łączności z Polakami za Granicą, na której to Komisji przedstawiciele rządu przedstawią sytuację w mediach, które były mediami odbieranymi przez Polaków za granicą. Przypominam, że trzy takie stacje telewizyjne zostały zniszczone, zostały przejęte siłowo i to jest rzecz niebywała dla demokracji, kiedy niszczy się media, czyli podstawy funkcjonowania demokracji. Niszczy się te instytucje w sposób bezprawny, łamiąc Konstytucję i łamiąc prawa także naszych rodaków za granicą. Jeszcze raz proszę o to, żeby jak najszybciej zwołać Komisję i żeby przedstawiciele rządu przedstawili informację dotyczącą podstaw tych bezprawnych działań, powodów, przyczyn i stanu faktycznego, jak w tej

chwili wygląda sytuacja. Jest to rzecz bulwersująca, nad tym do porządku dziennego przejść nie możemy.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Tak jak informowałem, w kwietniu będzie Komisja poświęcona tym zagadnieniom.

Czy są inne głosy? Nie ma.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.